

Fabryka wyrobów drzewnych braci Bilczewskich.

(Wrażenia z wycieczki do Kęt).

W składach przyborów fotograficznych oraz w sklepach z narzędziami mierniczemi coraz częściej spotykają się odbiorcy z wyrobami znakowanymi „Beka“. Wyroby te wyróżniają się od innych swą precyzyjnością wykonania, solidnem wykończeniem i niższą ceną, a więc wszyskiem tem co popyt za nimi zwiększa i zdobywa coraz to liczniejszych odbiorców.

Producentem tych wyrobów „Beka“, klup, wszelkiego rodzaju narzędzi leśnych, przyborów sportowych jak narty, łuki i t. p., oraz przyborów fotograficznych jak statywy, kopieramki, aparaty do powiększeń, suszarnie fotograficzne, stalugi malarskie i t. p., jest fabryka wyrobów drzewnych i metalowych Braci Bilczewskich w Kętach.

Fabryka założona w r. 1923 zaczęła swą pracę od jednej nożnej drewnianej tokarki, zdobywając sobie odbiorców nie szumną reklamą, lecz świetnością wyrobów. Dopiero mając wyrobione stosunki na krajowych rynkach zbytu powoli w miarę napływu odbiorców stale z dnia na dzień fabryka powiększa się i rozszerza swój zakres pracy na coraz to większą ilość przyborów z drewna i metalu.

Wręcz odmiennie jak to czynią niektóre młode, niedoświadczone przedsiębiorstwa zaczynając zabawę w fabrykantów od rozmachu w samem urządzeniu fabrycznem, postanowili sobie Bracia Bilczewscy za-reklamować się jakością i niską ceną towaru.

Czy cel zamierzony osiągnęli, to już widzimy spotykając się coraz częściej z ogromnem uznaniem dla wyborowej jakości towarów znakowanych marką „Beka“.

Rzutkość i głębokie fachowe przygotowanie pozwoliły inżynierom Bilczewskim w krótkim stosunkowo czasie wprowadzić się na rynki handlowe ze swojemi wyrobami.

Zaczęli od wyrobu klup drewnianych, okutych i żelaznych, motyk, lancetów, potem rozszerzyli swój zakres pracy na statywy drewniane, przybory fotograficzne, a obecnie prócz poprzednio wymienio-

nych, wyrabiają wszystkie drewniane i metalowe przybory fotograficzne, oraz przybory sportowe jak: narty, oszczepy, tyczki i t. p., oraz przybory malarskie jak: stalugi, kasety a z działu ochrony przyrody dziupły dla ptaków, własnego udoskonalonego patentu, może lepszego od zagranicznych gniazd, „Berlepsche“.

Wiedziony ciekawością, jak w tych trudnych warunkach gospodarczych może fabryka ta tak przebojem zdobywać odbiorców, nie ustając w swym rozwoju, wyjechałem do Kęt, by zwiedzić ją.

Fabryka (ryc. 1) znajduje się kilka kilometrów pod Kętami w zdrowej i pięknej podgórskiej okolicy.

Fabryka jest pomyślana jako szereg warsztatów tokarskich i obrabiarek. Napęd wszystkich obrabiarek jest bądź elektryczny bądź mechaniczny.

Początkowo fabrykę pomieszczono w budynku przerobionym z mieszkalnego.

W miarę rozwoju zmuszeni byli Bilezewscy lokal rozszerzyć, dobudowując specjalną halę fabryczną (część nowo budowanego budynku widać na rycinie po prawej stronie).



Rycina 1. Widok ogólny. Front fabryki.

Fot. St. Sowiński.



Rycina 2. Szlifierka do polerowania wyrobów drzewnych. Nad szlifierką exhaustor.

Na piętrze pomieszczono w jednej połowie domu magazyny, — a w drugiej części budynku odbywa się montaż przyborów fotograficznych, polerowanie, wykańczanie. Wszędzie znać fachową rękę właścicieli i celowość w rozmieszczeniu obrabiarek. Wszystkie obrabiarki, przy których wydziela się pył drzewny, lub gdzie przy obróbce zachodzi możliwość odpryskiwania kawałków drewna lub metalu, opatrzone są w osłony chroniące robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami, — a zamontowane przy maszynach exhaustory (ryc. 2) oczyszczają powietrze z pyłu szkodliwego dla zdrowia.

Fabryka mimo panującego kryzysu rozwija się normalnie, co także dowodzi o zdrowych jej podstawach.

Dla zarządów lasów i leśników specjalnie wielką wagę posiadają wyroby tej fabryki w dziedzinie narzędzi do kultur leśnych i klup (jarzem), do pomiaru średnicy drzew, oraz gniazd dla ptaków, specjalnej ulepszonej konstrukcji.

Do wyrobów swych zużywa fabryka po kilkaset metrów sześciennych drewna jesionowego, grabowego, olchowego i dębowego starając się zapotrzebowanie swe pokrywać wprost w zarządach lasów, dając wyższe ceny od pośredników.

Polskiej tak wzorowo przez polskich inżynierów prowadzonej placówce życzyć należy dalszego pomyslnego rozwoju i w miarę możliwości każdego z nas, popierać ją żądając wszędzie wyrobów „Be-ka“.
